

LITERATURA POLSKO-ŻYDOWSKA 1861–1918

Antologia

Pod redakcją
Zuzanny Kołodziejskiej-Smagały i Marii Antosik-Pieli



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Jagiellońskiego

STUDIA POLSKO-ŻYDOWSKIE

LITERATURA
POLSKO-ŻYDOWSKA 1861–1918
Antologia



STUDIA POLSKO-ŻYDOWSKIE

Pod redakcją Eugenii Prokop-Janiec

W serii ukazują się prace poświęcone relacjom i kontaktom polsko-żydowskim w różnych obszarach kultury. Rozprawy prezentują rozmaite perspektywy metodologiczne, koncentrując się na tekstach, instytucjach, mediach kultury XIX i XX wieku ujmowanych w kontekście zmian modernizacyjnych i procesów nowoczesności.

Dotychczas ukazały się:

- E. Prokop-Janiec, *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*
- *Polskie tematy i konteksty literatury żydowskiej.*
Pod redakcją E. Prokop-Janiec i M. Tuszewickiego
- *Polacy – Żydzi: kontakty kulturowe i literackie.*
Pod redakcją E. Prokop-Janiec
- Z. Kołodziejska, *„Izraelita” (1866–1915)*
– *znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*
- *Twarzą ku nocy. Twórczość literacka Maurycego Szymła.*
Pod redakcją M. Antosik-Pieli i E. Prokop-Janiec
- *Anda Eker. Miłość stracona.*
Pod redakcją M. Antosik-Pieli i E. Prokop-Janiec

Seria powstała w ramach projektu badawczego „Kulturowe i literackie kontakty polsko-żydowskie. Historia i współczesność” subsydiowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej.

LITERATURA POLSKO-ŻYDOWSKA 1861–1918

Antologia

Pod redakcją
Zuzanny Kołodziejskiej-Smagały i Marii Antosik-Pieli

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2014/13/D/HS2/01767 (projekt nr 2014/13/D/HS2/01767)

Antologia powstała w ramach projektu „Literatura polsko-żydowska 1861–1918” realizowanego z funduszy Narodowego Centrum Nauki i stanowi dopełnienie pracy historycznoliterackiej o tej samej tematyce, która ukaże się drukiem w 2018 roku.

RECENZENT

prof. dr hab. Eugenia Prokop-Janiec

PROJEKT OKŁADKI

Paweł Sepielak

Na okładce: obraz Mojżesza (Maurycego) Ryneckiego *Kobiety przy stole*. Ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma w Warszawie

© Copyright by Zuzanna Kołodziejska-Smagąła, Maria Antosik-Piela & Wydawnictwo
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2017
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-4324-0

ISBN 978-83-233-9694-9 (e-book)



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-80, tel./fax 12-663-23-83
Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98
tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl
Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	7
POEZJA	11
Aleksander Kraushar <i>Pieśń Żyda rolnika</i>	11
Henryk Merzbach <i>Równouprawnienie</i>	13
Rozalia Saulsonowa <i>Rachelka</i>	14
Marcin z Rusi Czerwonej <i>Pieśń o Polsce</i>	14
Modlitwa za Ojczyznę. <i>Chorał</i>	16
Aron Lewita <i>Pogrzeb w nocy (Podanie z 1831 r.)</i>	17
Alfred Nossig <i>Pojednanie</i>	19
Franciszka Arnsztajnowa <i>O, nie mów nic, matko!</i>	20
Mieczysław Themerson <i>Ocknij że się!</i>	21
Leo Belmont ***	21
Anzelm Luttwak <i>Pieśń o Purimie</i>	22
Seweryn Gottlieb <i>Marzyciele</i>	23
Zapał <i>Za Kiszyniew</i>	24
Fryderyk Tobiasz Aszkenazy <i>Nad jeziorem Golusu</i>	25
Jan Kirsztrot <i>Herzl</i>	26
Wilhelm Berkelhammer (Berwil) <i>Chanuka</i>	26
Abraham Ehrlich <i>Pamięci przodków</i>	27
Leo Belmont <i>Po pogromie</i>	28
Adela Zylbersztajnowa <i>Pamięci Elizy Orzeszkowej</i>	30
Henryk Kohn ***	30
Karol Rosenfeld <i>W noc pesachową</i>	33
<i>O wstań na bój</i>	33
<i>Tisza bab</i>	34
Zygmunt Meller <i>Pobudka (do braci w Golusie)</i>	34
<i>Najdroższe marzenie</i>	35
Samuel Hirszhorn <i>Eliza Orzeszkowa (z powodu piątej rocznicy jej zgonu)</i>	35
Henryk Heiman <i>Do mego narodu</i>	36
<i>Do Braci-Polaków</i>	37
<i>Kiedyż?</i>	37
Karol Rosenfeld <i>Golus</i>	38
Jakub Appenszlak <i>Sonet</i>	38
<i>Dusza żydowska (tryptyk)</i>	39
Samuel Hirszhorn <i>Kąpiel rytualna</i>	41
<i>Berek Joselowicz</i>	42
<i>Na starą nutę</i>	44
Apolinary Hartglas <i>Powstań więc, ludu mój, i żądaj!</i>	44

PROZA

Al. L. <i>Szczęście i religia</i>	47
Maria Alfa <i>Bez rozvodu. Szkic z życia żydów polskich</i>	50
Regina Pniowerówna <i>Lajbuś. Szkic</i>	55
<i>Historia bez tytułu</i>	63
b.m. <i>Sprzedana</i>	65
Róża Pomeranz-Melzer <i>Widzenie rabi Meiera (podanie ludowe)</i>	66
Natan Zylbersztajn <i>Którędy droga? Nowela</i>	70
Helena Segel <i>Przebudzenie</i>	92
F. Kreczowski [Wilhelm Feldman] <i>Nasi bohaterzy. Powieść [Fragment]</i>	95
Wilhelm Feldman <i>Jankiel-faktor</i>	99
Róża Pomeranz-Melzer <i>Oszłomiony Icek</i>	107
Czesława Endelmanowa-Rosenblattowa <i>Ruchla żołnierka (Z galerii typów nieinteresujących)</i>	110
Antonina Sonnenstrahl <i>Umi bachajoh</i>	114
Marek Scherlag <i>Z życia</i>	116
<i>Ofiara</i>	119
Michał Wirth <i>Żydówka</i>	123
Czesław Halicz [Czesława Endelmanowa-Rosenblattowa] <i>Opowieść o pomarańczy</i>	126
Henryk Lichtenbaum <i>Dzień pobożnego żyda</i>	129
A. Kallas [Aniela Korngutówna] <i>Wybory</i>	134
Maria Blumberg <i>Sądny dzień w obozie. Urywek ze wspomnień starego żołnierza</i> ...	143
Cecylia Kuhmerkerówna <i>Cudotwórca</i>	146
<i>Moja sąsiadka</i>	151
Jakub Appenszlak <i>Nienapisana nowela z życia żydowskiego</i>	157
Rachela Häring [Rachela Korn] <i>Za co?</i>	163
Janusz Korczak [Henryk Goldszmit] <i>Z wojny</i>	165

DRAMAT

A. Kallas [Aniela Korngutówna] <i>Bez wiary. Sztuka w pięciu aktach</i>	167
Wilhelm Feldman <i>Sądy boże. Dramat w 4 aktach z życia żydowskiego</i>	193
Marek Arnstein <i>Nieskończona pieśń. Obrazek dramatyczny z życia wyrobników żydowskich w jednym akcie</i>	242
Dawid Malz <i>Dr Mojżesz Blum. Sztuka z życia żydowskiego w 3 aktach</i>	254
Jakub Lewkowicz <i>Salomea Blumstein. Obrazek dramatyczny z życia żydowskiego w jednym akcie</i>	276

BIOGRAMY AUTORÓW.....	285
-----------------------	-----

WSTĘP

Literatura polsko-żydowska¹ z lat 1861–1918 nie była dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy. Nie powstała również osobna antologia dokumentująca ten okres twórczości żydowskich autorów polskojęzycznych. Nieliczne utwory przedrukowali Eugenia Prokop-Janiec w książce *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia* (Kraków 1996) i Henryk Markiewicz w antologii *Żydzi w Polsce* (Kraków 1997). Fragment twórczości Czesławy Endelmanowej-Rosenblattowej przedstawiła Anna Wydrycka w pracy *Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894–1918* (Białystok 2006). Zuzanna Kołodziejska-Smagała w wyborze źródeł „Izraelita” 1866–1915 pod redakcją Agnieszki Jagodzińskiej i Marcina Wodzińskiego (Kraków 2015) dokonała selekcji tekstów literackich ogłaszanych na łamach tegoż tygodnika. Niniejsza książka jest więc pierwszą próbą prezentacji spuścizny literackiej XIX-wiecznych autorów polsko-żydowskich. Antologia stanowi część projektu *Literatura polsko-żydowska 1861–1918* realizowanego w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki i dopełnia powstające opracowanie historycznoliterackie tego okresu.

We współczesnych badaniach literaturoznawczych mianem literatury polsko-żydowskiej przyjęło się określać przede wszystkim utwory powstałe w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jednak pionierskie studia Eugenii Prokop-Janiec spowodowały, że badaczka, jej uczniowie oraz nieliczni literaturoznawcy zwrócili się również w stronę zapomnianej polskojęzycznej twórczości żydowskiej sprzed 1918 roku. Za uchyloną furtką ujawniła się skarbnica unikatowych tekstów literackich, publicystycznych i krytyczno-literackich, dotychczas znanych jedynie garstce specjalistów, a które niewątpliwie warto przedstawić szerszej publiczności.

W trakcie przygotowywania Antologii nieuniknioną kwestią było ustalenie ram czasowych i wyznaczenie momentu, który można uznać za początek literatury polsko-żydowskiej. Za datę początkową przyjęliśmy rok 1861, kiedy rozpoczęto wydawanie „Jutrzenki” – tygodnika skierowanego do zwolenników integracji Żydów z polską większością. Co prawda już w latach 20. XIX wieku ukazywa-

¹ Najpełniejszą definicję literatury polsko-żydowskiej można znaleźć w książce Eugenii Prokop-Janiec, która podaje, że terminem tym określa się utwory o tematyce żydowskiej pisane w języku polskim, których autorami są Żydzi. Zob. E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 19; o historii terminu zob. Z. Kołodziejska, „Izraelita” 1866–1915. Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma, Kraków 2014, s. 225–228.

ły się pisma żydowskie w języku polskim. Jednak w dostępnych obecnie numerach „Dostrzegacza Nadwiślańskiego – Der Beobachter an der Weichsel” (1823–1824) nie znajdziemy oryginalnej literatury pisanej po polsku, a jedynie przekłady z języka hebrajskiego. Natomiast „Izraelita Polski” (1830–1831) nie zachował się do dzisiejszych czasów. Wyjątkiem są nieliczne teksty ogłoszone przez Jakuba Tugendholda, m.in. *Dumania Izraelity na warcie w pierwszych dniach grudnia 1830* (Warszawa 1831) oraz dramat *Mirmo, czyli tułacz pokutujący* (Warszawa 1851), jednak w naszej opinii to zbyt mało, by mówić o istnieniu literatury polsko-żydowskiej. Należy też zauważyć, że jeden z pierwszych polskojęzycznych autorów żydowskich, Henryk Merzbach dopiero po powstaniu „Jutrzenki”, zwrócił się w swojej poezji ku tematom żydowskim, których dotychczas unikał.

Antologię zamykają utwory z 1918 roku. W literaturze polsko-żydowskiej, podobnie jak w literaturze polskiej, koniec pierwszej wojny światowej i odzyskanie przez Polskę niepodległości, stanowi ważną cezurę. Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło nowe tematy i problemy, którym musiało sprostać kolejne pokolenie pisarzy polsko-żydowskich. Co jednak ważne, w niniejszej książce odnajdziemy autorów (m.in. Jakuba Appenszlaka, Janusza Korczaka, Rachelę Korn, Wilhelma Berkelhammera), którzy chociaż debiutowali przed 1918 rokiem, dopiero w międzywojniu ujawnili się jako wybitni literaci, publicyści, wydawcy i krytycy.

Spośród setek dostępnych utworów, musiałyśmy dokonać nieuniknionej selekcji. Wybrane teksty zostały podzielone ze względu na reprezentowany przez siebie rodzaj literacki: poezję, prozę, dramat. Układ każdej części jest chronologiczny. Kwestią drugorzędną był podział ze względu na charakter ideologiczny tekstów. Wśród zaprezentowanych utworów czytelnik odnajdzie co prawda piarstwo wyraźnie nacechowane ideami syjonistycznymi i integracjonistycznymi, ale również i takie, które nie podejmuje tej tematyki. Co więcej, w literaturze polsko-żydowskiej nie istniały sztywne granice pomiędzy nurtem integracjonistycznym a syjonistycznym. Nierzadko autorzy, którzy deklarowali sympatię do żydowskiego ruchu narodowego, ogłaszali swoje teksty w prasie integracjonistycznej (m.in. Alfred Nossig), zwolennicy asymilacji zaś byli drukowani w periodykach syjonistycznych (m.in. Wilhelm Feldman). Ponadto polscy pisarze podejmujący tematykę żydowską, jak na przykład Eliza Orzeszkowa, Adam Mickiewicz czy Bolesław Prus, znajdowali się w kręgu zainteresowań zarówno syjonistów, jak i integracjonistów, a ich utwory publikowano w całej prasie polsko-żydowskiej. Chcąc pokazać to zjawisko, umieściliśmy w Antologii teksty poświęcone Elizie Orzeszkowej, autorce cieszącej się chyba największą estymą wśród pisarzy polsko-żydowskich.

Kryterium wyboru pisarzy była przynależność do nurtu literatury polsko-żydowskiej. Wśród autorów nie znaleźli się twórcy wyłącznie polskojęzyczni, ale także literaci jidyszowi, m.in. wybitny przedstawiciel kultury żydowskiej Andrzej Marek oraz jedna z najważniejszych pisarek jidysz, Rachel Korn. Natomiast Ma-

rek Scherlag, Alfred Nossig i Róża Pomeranz-Melzer to autorzy polsko-niemiecko-żydowscy. Twórczość niektórych (m.in. Franciszki Arnsztajnowej, Wilhelma Feldmana czy Leo Belmonta) była niejednokrotnie omawiana, badacze jednak nie uwzględnili włączonych do niniejszej Antologii tekstów. Wśród jej autorów odnajdziemy wybitnych publicystów i wydawców (m.in. Jakuba Appenzlaka, Wilhelma Berkelhammera, Leo Belmonta), autorów syjonistycznych związanych z tygodnikiem „Wschód”, integracjonistów z „Izraelity”, „Ojczyzny” i „Jutrzenki”, a także poetów, którzy w międzywojniu okazały się czołowymi politykami żydowskimi w Polsce (Apolinary Hartglas i Samuel Hirszhorn). Niektóre teksty były anonimowe lub pisane pod pseudonimem. Po wnikliwie przeprowadzonej kwerendzie uznaliśmy, że ryzyko pomyłki i przypisanie tekstu autorowi polskiemu, a nie polsko-żydowskiemu jest znikome.

Dokonując wyboru dzieł literackich, starano się zaprezentować bogactwo form narracyjnych i różnorodność tematyczną. Treść prezentowanych utworów odzwierciedla problematykę poruszaną przez różnych przedstawicieli literatury polsko-żydowskiej. Są tu teksty dotyczące takich kwestii jak patriotyzm, relacje między Żydami a Polakami, antysemityzm (w tym pogromy), tradycja i religia, stosunki wewnątrzżydowskie, emancypacja kobiet oraz ubóstwo wraz z jego rozmaitymi skutkami społecznymi. Istotne było również to, by przedstawić czytelnikowi teksty dotychczas bliżej nieznane, które nie były przedrukowane w powojennych antologiach. Główne źródło stanowiła prasa polsko-żydowska i polska, a także publikacje zwarte i rękopisy.

Antologię uzupełniają biogramy autorów umieszczone na końcu książki. Opracowano je przede wszystkim na podstawie kwerendy prasowej i archiwalnej. Staraliśmy się podać możliwie najwięcej informacji dotyczących życia i twórczości tych autorów, których sylwetki nie znalazły się w *Polskim słowniku judaistycznym* oraz w dostępnych słownikach pisarzy polskich i żydowskich. Natomiast w biogramach bardziej znanych twórców (m.in. Janusza Korczaka, Alfreda Nossiga czy Wilhelma Feldmana) zostały podane wyłącznie najważniejsze informacje oraz wypis dodatkowych publikacji. Niedostateczna liczba zachowanych dokumentów uniemożliwiła zaprezentowanie wyczerpujących biogramów Antoniny Sonnenstrahl, Zygmunta Mellera, a także autorów anonimowych i piszących pod pseudonimami Marcin z Rusi Czerwonej, Zapał, Aron Lewita, Maria Alfa, b.m. i Al.L.

Uwagi redaktorskie

Ortografia i interpunkcja zostały uwspółcześnione zgodnie ze standardami edytorskimi. Zrezygnowano również z formy -em w narzędniku, zachowując ją wyłącznie wtedy, gdy znajduje się w opozycji rymowej. W celu zachowania historycznego stanu języka oraz emocjonalnego kontekstu odstępiono od zasady uwspółcześniania ortografii w wyrazach „Żyd” i „Polak”, a także w terminach judaistycznych. Wyrażenia w językach obcych pozostawiono w autorskim zapisie. W odsyłaczach przedstawiono współczesną transkrypcję zgodną z fonetyką języka polskiego oraz przekład na język polski.

Oczywiste błędy literowe w tekstach zostały poprawione.

*

Niniejsza książka jest częścią projektu *Literatura polsko-żydowska 1861–1918* realizowanego w ramach grantu nr 2014/13/D/HS2/01767 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, któremu dziękujemy za wsparcie naszych badań. Podziękowania kierujemy też do Pani dziekan, profesor dr hab. Renaty Przybylskiej za umożliwienie nam realizowania projektu na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jesteśmy wdzięczne profesor Eugenii Prokop-Janiec za możliwość ogłoszenia niniejszej publikacji w jej autorskiej serii wydawniczej „Studia polsko-żydowskie”. Dziękujemy profesor Rachel Manekin i doktor Alicji Maślak-Maciejewskiej za udostępnienie skanów tygodnika „Ojczyzna”.

Szczególne podziękowania za poświęcony czas i cenne uwagi kierujemy do doktor Agaty Kondrat, doktora Marka Tuszewickiego oraz Magdy Sary Szwabowicz.

Redaktorki

POEZJA

Aleksander Kraushar

Pieśń Żyda rolnika

Błysła jutrznia na tle nieba,
Więc do pługą wziąć się trzeba,
 Ziemi orać łan;
Orać zagon lepszej doli,
Bo tej pracy koło roli
 Błogosławi Pan.

Nasza ziemia ukochana,
Ręką synów zaorana,
 Bujny wyda plon.
Naszych jęczmion i pszenicy,
Pozazdrozczą nam rolnicy
 Wszystkich świata stron.

A gdy staniam z rydlem w rękę,
Wśród żelaznych pługów brzęku
 Wspomnim przeszły czas,
Gdy zbiorami bogatemi,
Na praojców naszych ziemi
 Pan Bóg darzył nas.

Wspomnim przeszłe nieszczęść lata
Gdy samotny pośród świata
 Jęczał biedny lud,
A nikt nie dał ręki bratniej,
Nikt nie otarł łzy ostatniej...
 Z serc wiał straszny chłód...

Wspomnim sobie, że to plemię
Miało kiedyś własną ziemię,
 Własną księgę praw,
Że składało dziękczynienia,
Wznosząc Bogu dźwięczne pienia
 Wśród swych świątyń naw.

Wspomnim, żeśmy przed wiekami
 Byli także oraczami
 Nad-jordańskich stref;
 Każdy orał i zasiewał,
 Potem Bogu psalmy śpiewał
 Za pomyślny siew.

A gdy karząc nas za grzechy,
 Rzucić drogie ojców strzechy
 Rozkazał nam Pan;
 Wtedy dawny ród oraczy,
 Wziąwszy w rękę kij tułaczy
 Orał świata łąn.

W tej pielgrzymce bez wytchnienia,
 Szukał próżno ocalenia
 Przez tysiące lat,
 Bo go ludzie nie przyjęli,
 Od swych pługów odepchnęli...
 Szedł więc dalej w świat...

Szedł przez morza, góry, lasy,
 Wspominając dawne czasy,
 Gdy swą ziemię miał,
 I wśród wrogich wichrów wiewu
 Jeśli nie miał ziarn posiewu,
 Łzy cierpienia miał...

Ulitował się Bóg w niebie,
 Dał mu osiąść w żyznej glebie,
 Nadwiślańskich stron,
 I rozkazał orać śmiało
 Aby ziarno plon wydało
 Bujny – piękny plon...

Więc rękoma rolniczemi
 Rzucim ziarno w łono ziemi
 Jak rozkazał Bóg,
 I pieśń wznosząc na zagonie
 W namulane weźmiem dłonie
 Ojców naszych pług!

Henryk Merzbach

Równouprawienie

Więc nareszcie, po wiekach pogardy i znoju,
Gdy cię życie karmiło zatrutem już mlekiem,
Po wiekach łez bez szczęścia i bez zwycięstw boju,
Wolno ci, Izraelu, nazwać się człowiekiem!

Jak jaskółka, co z wiosną pod dachy rodzinne
Powraca, i natchnioną pieśnią zmartwychwstania
Przypomina starcowi wspomnienia dziecinne
I widma lat rozpaczy jak cudem odgania...

Jako syn, co po latach tułactwa po świecie
Złamany doświadczeniem, do domu powraca,
I choć stary cierpieniem, jak szczęśliwe dziecię
Uściskami swej matce za łzy jej odpłaca:

Tak i ty, Izraelu, pod dachy ojczyste
Przynosisz tę harmonię jedności i zgody –
Te pieśni zmartwychwstania, jak jutrzienka czyste,
Pieśni wspólnej nadziei i wspólnej swobody!

I tyś w życia tułactwie utracił już siły –
Wiareś w siebie utracił – bo cię losy były...
Aleś na ziemi własnej i w rodzinnej chatce
Wypowiadał łzy bóle, wspólnej naszej Matce...

Tyś Jej winien odpłatę za to, żeś lat tyle,
Płacząc na swoich swobód i swych praw mogile,
Śmiał ją nazwać macochą!... Choć Ona wraz z tobą
Okryta była wdową, sierocą żałobą!

Tyś Jej winien łzy twoje i uściski twoje,
Życie, pracę, zapały, ofiary i znoje...
Przytul się do Jej łona, jak Ona przed laty
Tuliła cię wśród cierpień i szczęścia utraty. –

I bądź dla niej jaskółką, co Jej wiosnę wróży –
Strzeż jej dachy swym gniazdem, najlepszy z Jej stróży;
Wiare, miłość, nadzieję rozgłaszaj w swym śpiewie
I w Jej tętna lej życia nowego zarzewie...

Może... bo któż prorokiem?... Znów zima powróci!...
Lecz jaskółka już dachów rodzinnych nie rzuci...
Zamknięta czekać będzie na losy łaskawsze,
Bo jej gniazdo zrosnięte z Ojczyzną na zawsze!...

24 czerwca 1862 r.
Z wiosny, Lipsk 1864, s. 229–230.

Rozalia Saulsonowa

Rachelka

„Czemu żeś smutna Rachelko?” tak pyta
 Małą swą wnuczkę stary Izraelita
 – „Płacę, bo gdym się bawiła z Antolką
 Rzekła z pogardą, że nie jestem Polką,
 A tyś mnie uczył bym kraj ten kochała,
 Że mą ojczyzną, ach! Zawsze mniemała”.
 – Słuchaj, rzekł starzec, kiedy Judy syny
 – Stracili byt swój, wyszli z Palestyny,
 Wtedy po ziemi jak świat ten szeroki
 Nieśli niedolę swą, żal swój głęboki;
 Na tej wędrowce więc, ów lud sierota
 Znalazł gościnne w kraju polskim wrota,
 Ośm wieków z dziećmi przeżywszy tej ziemi
 Duchem i mową dziś złączył się z niemi,
 I stawia w rządzie Świętych powinności
 Miłość dla Polski... Uczucie wdzięczności
 Nie zważ co wielu wraz mówi z Antolką,
 Sercem i czynem bądź prawdziwą Polką.

Wiązanka powiastek wierszem napisana i działwie polskiej na pamiątkę dnia uroczystości Jubileuszowej J.I. Kraszewskiego w Krakowie ofiarowana przez Rozalię z Felixów Saulsonową, Kraków 1879, s. 21.

Marcin z Rusi Czerwonej²

Pieśń o Polsce

Kiedy gniółł judejski ród
 Niemców bezlitośny lud,
 Kiedy Czech go do krwi zdzierał,
 Moskal dzieci mu zabierał,
 Strach i ból go wreszcie zmógł,
 Tak mu rzekł praojców Bóg:
 Pierworodny synu mój!
 Idź, gdzie jest miłości zdrój,
 Idź, gdzie wolny chleb dla ciebie
 Na obfitej rośnie glebie.
 Nowy, wolny Kanaan,
 Na tej ziemi tobie dan,
 Opłynięty miodem, mlekiem,
 Gdzie jak anioł człek za człkiem,

² Nie udało się rozszyfrować tożsamości autora.

Tam cześć znajdzie twa siwizna,
 Polska nowa twa Ojczyzna!
 Izrael usłuchał Pana,
 Szedł, gdzie mu ojczyzna dana,
 Mienie swe ku Polsce znosił,
 I o wejście króla prosił.
 Starodawnym wnet zwyczajem,
 Ten, co mądrze rządził krajem,
 Dobry polski wyszedł król,
 Wyniósł żydom chleb i sól.
 W Polsce żydzi więc osiedli,
 I bezpieczny żywot wiedli.
 Zawszy Żyda Polak bronił,
 Przed Moskałem, Turkiem, chronił
 Gdy Chmielnicki Lwów otoczył,
 I przed mury groźnie kroczył,
 Tylko Żydów wszystkich chciał.
 Gdzieżby Żyda Polak dał!
 Do krwi bił się z kozakami,
 Żydów braci krył piersiami.
 Za to Żyd się rad odwodził,
 Chętnie trzosem swym zabrzęczał,
 I z serdeczną dał ochotę
 Dla potrzeby kraju złoto.
 Stąd Ojczyźnie moc przybyła;
 A gdy znowu się zdarzyła
 Jakaś wojna z Tatarami,
 Szablą, krwią i dukatami
 Nieprzyjaciół wnet pobito,
 I braterskie zdrowie pito.
 Tak to Żydzi w polskim kraju
 Żyli jakby w złotym raju.
 Aż to Niemcy z jednej strony
 Wdarli nam się do Korony,
 Z drugiej strony Moskał srogi
 Wniósł do Polski mord, pożogi,
 I jak jęli szarpać kraj,
 Nie pomoże
 Święty Boże,
 Tak rozdarli nam nasz raj.
 I zabili nasze matki,
 I spalili nasze chatki,
 I Ojczyznę rozszarpali,
 Którą myśmy tak kochali.
 Biały Orzeł się zakrwawił,
 Lecz się wkrótce znowu wslawił,
 Bo wnet górnice skrzydła wzbil,
 Krzywym dziobem wrogów bił.

Na powstanie młódź ruszała,
 Znowu polska krew się lała.
 Polak, Żyd za orłem stawał,
 Mienie, krew, dla Polski dawał.
 Wtedy to nasz Berko³ żył,
 Sławny, sławny żyd to był.
 Lecz się walka nie udała,
 I niewola znów nastała
 Choć dwa razy lud nasz wstał,
 I do walki synów słał,
 Polska darmo się ocknęła,
 W krwawej walce popłynęła
 Polska krew, krew Izraela,
 Ściął nas miecz nieprzyjaciela.
 Lecz że tamto poszło wspak,
 Łaski Bożej był to brak;
 Poszczęść nam, o święty Boże,
 I swobody ześlij zorze!

„Ojczyzna” 1881, nr 8.

Modlitwa za Ojczyznę. Chorał⁴

Z ziemi niewoli, z ziemi żałości,
 Męczeński ludu wzbija się jęk,
 U stóp Twych, Panie, błaga wolności
 Kajdanów naszych żelazny dźwięk.
 Sto lat już męczą nam Matkę naszą,
 Myśmy w niewoli już od stu lat,
 Panie! Miej litość nad ziemią naszą,
 Czyż w niej nie dosyć spalonych chat?

Choć wrogi mówią, że Polska zmarła,
 Sprośny tryumfu podnosząc wrzask,
 Panie! Choć dawno powieki zwarła,
 Daj Matki oczu ujrzeć nam blask!
 Ona tak cierpi ze zwartymi oczu,
 Wszak członki strasznie szarpie jej kat!
 Nam mało serce z żalu wyskoczy,
 A z Jej boleści śmieje się świat!

³ Mowa o Berku Joselewiczu (czasami w literaturze i prasie polsko-żydowskiej stosowano pisownię Joselowicz), pułkowniku wojska polskiego, dowódcy pułku żydowskiego w czasie insurekcji kościuszkowskiej, oficerze legionów gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, który dowodził polskim oddziałem w wielu bitwach napoleońskich. W 1808 roku odznaczony orderem Virtuti Militari, a także orderem Legii Honorowej, zginął w 1809 roku pod Kockiem. Stał się symbolem zaangażowania Żydów w odzyskiwanie niepodległości przez Polskę.

⁴ Utwór anonimowy.

Ileż to razy my się modlili,
 Nie słowem naszym, lecz naszą krwią!
 Jednak my Polski nie uwolnili,
 Boś nas nie objął opieką Twą.
 Ze stu ran wypływa życie Ojczyzny,
 Panie! Nowego życia Jej daj!
 Zamknij na wieki krwawe jej blizny,
 I Matkę synom zwróć, Adonaj!⁵

Walcząc w obronie kraju lubego
 Padała często waleczna brać,
 Oni szli pełni zapału świętego,
 Za poświęcenie im rajem płąć!
 Niechaj zapomną o walce krwawej,
 O wolnej Polsce niech im się śni,
 Niech nie widzą źrenicy łzawej,
 Ani uśmiechu, co z łez tych drwi.

Zapewne, Panie, oni szczęśliwi,
 Niebiańska dola aniołów Twych!
 Ale, o Panie, są, co choć żywi,
 Przecież umarli; ach pociesz tych!
 Ileż to naszych jest na wygnaniu!
 O! Gorszy niżli zmarłych ich los!
 W okropnych mękach, w poniewieraniu
 Męczonych braci siwieje włos.

Myśmy w Ojczyźnie, nam dobrze Panie,
 Choć nas kajdany ku ziemi gną;
 Weź, co nas cieszy, osłódź konanie
 Tym Sybirakom, co z nędzy mrą.
 Synom Ojczyzny świeć światłem błogiem!
 Azali nie nadszedł wolności czas?
 Boże praojców, Tyś zemsty Bogiem,
 Ty nas uwolnisz i zemścisz nas!

„Ojczyzna” 1881, nr 10.

Aron Lewita⁶

Pogrzeb w nocy. (Podanie z 1831 r.)

Noc była okropna – ciemna i ponura,
 Śmiertelnym świat cały okrył się całunem,
 Na niebios sklepieniu czarna była chmura,

⁵ Hebr. Mój Pan, określenie Boga.

⁶ Nie udało się rozszyfrować tożsamości autora.

I cisza dokoła jakoby grobowa.
 Przerzywa ją tylko z wichrem i piorunem
 I z płaczem złączona – mowa pogrzebowa.
 Na swoim cmentarzu żydzi to zebrani,
 Wzruszeni słuchają łzami rosząc twarze
 Co rabin sędziwy mówi im wzruszony:
 (Tymczasem już kończą pracę swą grabarze.)
 „Słuchajcie mię dobrze, bracia ukochani!
 „Wszak wiecie, jak straszną Bóg nas dotknął klęską,
 „Jak srodze mordują braci nam Moskale!
 „O wiele w tym roku śmiercią już męczeńską
 „Umarło Polaków Izraelskich! Ale
 „Okropna przybyła nowa dziś ofiara,
 „I nowa krew trysła pod toporem kata,
 „Ubyło nam wiele – padła głowa stara –
 „Płacemy dziś straty przyjaciela – brata!
 „O któż Ciebie nie znał, drogi Abrahamie⁷?!
 „I komu pomocnym nie było twe ramię?
 „Wszak gdzie była bieda, wnet i ty tam byłeś,
 „Z ubóstwem sam walcząc, innych ty wspierałeś
 „Aż wreszcie szlachetnieś skończył, jako żyłeś,
 „I wniosły stałości przykład braciom dałeś!
 „Bo gdyć barbarzyńce w moc swoją dostali,
 „Do sprośnej rodaków zdrady cię nęcili.
 „Gdy Ciebie w więzieniu srogo knutowali,
 „I nad nieszczęśliwym dziko się pastwili;
 „Tyś głuchy na prośby, wstrętne tobie dary,
 „Nie ruszą cię groźby, milcząc znosisz kary;
 „I jakby do uczty – na śmierć szleś ochoczy!
 „A kiedy ci straszna śmierć zagląda w oczy,
 „Zdumienie się szerzy między Moskalami:
 „Boć jakież ostatnie były twoje słowa?
 „– Niech żyje Polska, Pan Bóg z Polakami!
 „Zawołasz – w tej chwili pada twoja głowa.
 „O! takiej zazdrości śmierci ci potrzeba,
 „Wszak ona zawiodła prosto cię do nieba:
 „Bo komu nad życie Ojczyzna jest droga,
 „Ten w raju siedzie – po prawicy Boga! –”

Z uwagą rabina słów żydzi słuchali,
 A potem ze sobą cicho rozmawiali.
 Nazajutrz zaś z miasta żydów znikło wiele;
 Elias, syn rabina stanął na ich czele.

„Ojczyzna” 1881, nr 14.

⁷ Najprawdopodobniej nie chodzi tu o konkretnego uczestnika walk powstańczych. Pamięć o żydowskich powstańcach listopadowych była żywa, odprawiano za nich modły, pisano o nich prace historyczne, a dla integracjonistów stanowili oni symbol braterstwa między Polakami i Żydami. Zob. m.in. I. Schiper, *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932.

Alfred Nossig

Pojednanie⁸

Boże, coś Judę po świecie rozprószył,
 A potem w Polsce zwrócił jej Ojczyznę,
 Gdyś i potęgę Polski naszej skruszył,
 I gniewem Twoim straszną zadał bliznę,
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

Co przed wiekami Juda przecierpiała,
 Niewolą, męki wrogów urągania,
 Tego i Polska siostra jej doznała.
 Czas by złączyły skargi swojej łkania.
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

Naddziady nasze jako bracia żyli,
 Kiedy Ojczyzna w wolności kwitnęła,
 Pod sztandar polski wszyscy wraz spieszyli,
 Gdy Matka-Polska jarzmem swym wstrząsnęła.
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

W tej drogiej ziemi wspólnie leżą kości
 Przodków, co miłość wnukom przekazali,
 Niechaj ci żyją w zgodzie i jedności,
 Niech wróg przymierza ojców nie obali.
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

Toćże i dzisiaj wraz z Polskim Narodem,
 Od wspólnych wrogów wspólnie znosim męki,
 Wierzmy więc w Orła, który leci przodem,
 On wskrzesi wolność i ukoi jęki.
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

Niech starcy polscy, starcy izraelscy,
 Spolą swe dłonie i wznowią przymierze,
 Dla młodych będą zwiastuni anielscy,
 Co im przekażą wytrwać w polskiej wierze!
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

⁸ Wiersz został przedrukowany na łamach antysemitckiego „Gońca Wielkopolskiego” jako utwór anonimowy. Jednak wiadomo, m.in. dzięki informacjom podanym przez Wilhelma Feldmana, że autorem *Boże, coś Judę* był Alfred Nossig. Zob. W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji. 1846–1906*, Kraków 1907, s. 278.

Na grobie synów, szermierzy wolności,
 Polska i Juda płaczą zasmucone,
 Dwie męczennice o równej żałości,
 Równych mąk pełne, czemuż rozdzielone?
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

Kochajmy Polskę, bracia nieszczęśliwi,
 Jakżeż by brat miał zdradzać swego brata?!
 Niech nasza jedność cały świat zadziwi,
 Razem, Bóg z Polską, zwyciężymy kata!
 Izraelowi wieczne daj zjednanie
 Z Narodem Polskim, bratem naszym, Panie!

„Goniec Wielkopolski” 1883, nr 234.

Franciszka Arnsztajnowa

O, nie mów nic, matko!

O, nie mów nic, matko!... Nic mi nie mów, droga!
 Bo choć mi twe słowa jak sępy rwą duszę,
 Choć drżąc i smutna stanęłam u proga

I łzami srebrnymi jak deszcz z wiosną proszę
 Choć falą lęk straszny i żal wzbiera w łonie,
 Choć pęka mi serce, ja iść dalej muszę.

O nie mów! Na próżno załamujesz dłonie,
 Na próżno zaklinasz bym nie szła w twe ślady,
 Nie zgasisz już ognia, co w duszy mej płonie,

Obrazem mąk własnych i fałszu, i zdrady,
 I co tam na tej drodze twą duszę szarpały,
 Nie wstrzymasz mych kroków... I choćby tam gady,
 I ciernie, i głogi, pustynie i skały,
 I wszystkie przepaści, i wszystkie otchłanie,
 I piekiel męczarnie tam na mnie czekały –

– Ja pójdę... o matko, po tym pójdę łanie,
 Gdzie duchów się tyle pokładło pokotem,
 Co tchnieniem swym chciały przyspieszyć świstanie

I padły stargane, nim błysnęła złotem,
 Nim chmury rozdarła jutrznia spragniona,
 Tym szlakiem, ich łzami zroszonym i potem,

Ja pójdę, iść muszę, chociażbym zraniona
 Jak ty krwią serdeczną znaczyć miała drogę...
 O matko! Błogosław!... przyciśnij do łona,

Lecz nie mów nic, matko, bo wrócić nie mogę.

„Izraelita” 1896, nr 47⁹.

Mieczysław Themerson

Ocknij że się!...

Ocknij że się, Izraelu!
 Ocknij że się, ludu mój
 Do wzniosłego iście celu –

Bóg wytrysnął święty zdrój
 Na Twe więzy i łańchmany
 Samoświadomości brak,
 Na Twe bóle, męki, rany,
 Na Twych cierpień smętny szlak...

Wchłoń w swe żyły promienistą
 Myśl, co skrzepłą budzi krew –
 Tę ideę cudną – czystą,
 Ten płomienny i świeży wiew!

Słodkie słowa swych pacierzy
 Izraelu, wprowadź w czyn.
 Droga, przytul mnie, Macierzy!
 Jam Twój wierny, luby syn...

„Wschód” 1900, nr 11.

Leo Belmont

*
 * *

Jednego tylko znałem żyda,
 Który uznania był blisko:
 Nikt mu nie przeczył nazwy „Polak”...
 On – „Polak” miał na nazwisko!...

L. Belmont, *Rymy i Rytm. Wybór poezji*. Tom I, cz. I,
 Warszawa 1900, s. 347.

⁹ Wiersz został niedawno opublikowany przez Mateusza Skuchę w tegoż, *Niesytość pragnienia. W kręgu młodopolskiej liryki kobiet*, Kraków 2016, s. 203. Tam też znajduje się dokładne omówienie utworu.

*
* * *

Antysemito! w oczach opinii
 Szlachcicem pragnąłbyś zostać?
 Próżno wskazujesz wąs zawieszisty
 I swoją brzuchatą postać!
 Nic nie pomogą lica słowiańskie,
 Ni pomiatanie żydami:
 Pierwszej szlachectwa brak ci zasady:
 Gardzisz... własnymi przodkami!

L. Belmont, *Rymy i Rytm. Wybór poezji*. Tom I,
 cz. I, Warszawa 1900, s. 348.

Anzełm Luttwak

Pieśń o Purimie

Smętna jest radość w dzień Estery
 Jak przedwiosenny błady blask,
 A niespokojny szerzą wrzask
 Błędne Hamany¹⁰, Ahaswery...¹¹

Rzewna jest radość w dzień Hadasy¹²,
 Jakby się zimy zbliżał kres
 I jakby dosyć było łez
 I wrócić miały złote czasy...

Tułacz się zjawił w szatach króla –
 Strój nie do twarzy!... Schylił twarz
 Mizerny błazen, lichy łgarz
 Sam się komedią swą rozczula...

¹⁰ Haman – postać z Księgi Estery. Znienawidzony i skorumpowany wróg Żydów, urzędnik króla Achaszwerosza (męża Estery). Planował zgładzenie wielu perskich Żydów, w czym przeszkodziła mu Estera. Został powieszony. Na cześć uratowania Żydów i śmierci Hamana obchodzone jest święto Purim.

¹¹ Też Ahaswerus, Ahaszwerosz (hebr.) – postać ze średniowiecznej legendy (w niektórych wersjach nie był nią Żyd), która miała obrazić Chrystusa i za to została skazana na wieczną tułaczkę. Imię zostało przejęte z Księgi Estery, gdzie nosi je król perski. W Ahaswerusie doszukiwano się symbolu wszystkich Żydów, którzy za ukrzyżowanie Chrystusa zostali skazani na wieczną tułaczkę i życie w diasporze, zob. A.A. Baleanu, *Ahaswerus, Żyd Wieczny Tułacz* [w:] *Nowy leksykon judaistyczny*, red. J.H. Schoeps, tłum. Z. Rybicka, Warszawa 2008, s. 30–32.

¹² Hadassa – właściwe imię Estery, postaci biblijnej, bohaterki Księgi Estery.

I lżą gorącą triumf zrasza
 Bajecznych, niepamiętnych dni –
 Ach, pod przejrzystą maską tli
 Tęsknota wiosny i Mesjasza...

Nagle, zuchwale do kielicha
 Drżącą wyciąga rękę król
 Wina mi dajcie z świętych pól,
 Niechaj mi język nie usycha!...

Niechaj upojeń falą płonie,
 Nuci bezsennych wieków psalm:
 O, miasto śpiące w cieniu palm!
 Jeśli zapomnę Cię – Syjonie...

Dajcie mi wina!... Nikt nie słucha,
 Nikt się nie rusza z rzeszy sług,
 Błazen zatacza się za próg,
 Złośliwy za nim śmiech wybucha...

Hej, biada śmieszkom! Sknerom biada!
 Pierwszy, wiosenny, jasny grom
 Spali celników hardy dom,
 Gdzie złość i pycha się rozsiada...

Pierwszy, wiosenny grom was spali,
 Spełnicie jako lody z rzek,
 Zejdziecie jako z dachu śnieg,
 Grzesznicy starzy i zgrzybiali!

Lecz wam młodzieńce, wam dziewczęta
 Szrony się sperlą w diadem ros.
 Płomienną skroń i kruczy włos
 Wiosna wam opromieni święta...

„Rocznik Żydowski” 1901.

Seweryn Gottlieb

Marzyciele

Schylone czoła, oczy w dół wpatrzone.
 Nie spojrzysz nigdzie, chyba w jedną stronę,
 Gdzie w mgieł opalach, na dalekim wschodzie
 Majaczy Syjon w mistycznych marzeń rozkwitłym ogrodzie...
 Jak senni idą w życia zawieruchę,
 Kalecząc stopy o przydrożne ciernie.

Nie czują bólu – ciała takie kruche.
 Niegodne myśli, które jak pies wiernie
 Każdego ranka, gdy świt zapalony,
 Ptakiem ulata w utęsknione strony –
 O każdym zmierzchu, gdy zagasa słońce,
 Ku Jeruzalem tęskliwe śle gońce...
 A dusze znękaną zapłakaną twarzą
 Patrzą ku murom, które wiecznie marzą.
 W świątyni kopuły, w fantastyczne szczyty
 Skąd im nadziei złote płoną swity...
 I wszystkie ich pieśni i wszystkie pacierze
 Roją o cedrów rozegranym szmerze
 Na Libanonu szczytowej koronie,
 Ku której tęskni i wieczyście płonie
 Zmęczona dusza Wiecznego Tułacza!
 O wiecznie tęskni i wiecznie rozpacza!
 A więcej bólu ród cały nie wyda –
 Tyle się mieści w jednej piersi Żyda!

„Wschód” 1902, nr 70.

Zapał¹³

Za Kiszyniew¹⁴

Tysiące smutnych płonie świec
 Dokoła w świątyni,
 Ze wzruszenia słowa rzec
 Nie mogą rabini...
 Ludem wstrząsa tylko płacz,
 Co nim żal swój koi –
 A przed ludem stanął – patrz –
 Czarny duch we zbroi...
 Hen, wysoko dzierży miecz w swej stalnej dłoni,
 Drugą otarł krew ciekącą z rannych skroni.

I zrozumiał widmo to żałobny tłum,
 Powiał pogwar po świątyni, niby skrzydeł szum...
 I buchnął hymn potężny z piersi wielu:

Izraelu!
 O, wstań narodie mój!
 Z długiego zbudź się snu.
 Zbudź sił twych mnogi rój,
 By ocknął się co tchu

¹³ Niestety, nie udało się ustalić pełnego imienia i nazwiska autora. W syjonistycznej prasie polsko-żydowskiej jego utwory były podpisywane: Zapał; L. Zapał lub S. Zapał.

¹⁴ 19 i 20 kwietnia 1903 roku doszło w Kiszyniowie do jednego z największych pogromów żydowskich. Zginęło 409 Żydów.

Potężny pomsty gniew:
Za kiszyniewską krew,
Za Kiszyniew...

„Moriah” 1903, nr 6.

Fryderyk Tobiasz Aszkenazy

Nad jeziorem Golusu¹⁵

Szumem wiatru kołysane szemrało jezioro
I szum myśli ukołysał moją duszę chorą.
Strop błękitny ze szafirów się świetlił nad nami,
W głębi wody pomruk cichy – zostaliśmy sami.

Szumi z dala rzeki fala – w jezioro ujęta,
Szemrze, płacze, utyskuje i... dźwiga swe pęta –
O, i jam też znosić umiał, jak wy, ciche wody,
Póki śmiały mi się nieba, póki byłem młody.

Słońce wyszło spoza góry. Spłonęły lazury,
Niebo, krwawiąc się, oblokło szkarłatem purpury
I zajrzało w ciemną głębię – wstrząsało, rozruszało
Tajemniczą wód powłokę i duszę mą całą.

Patrzaj! Wody krwią spłynęły – a na dnie głęboko,
Zda się, widzę dno czarną zalane posoką.
Krwi kałuża się podnosi, krew ciepła, czerwona,
Łez jezioro hen zalewa – i mnie w swe ramiona.

Szarpie, rwie, przyciąga... Hej, wicher się sroży,
Targa głębie, piętrzy fale – przewala się morze
Łez i krwi niewinnej – krwi judzkiej strumienie,
Z głuchym łkaniem w dal wołają o boskie pomszczenie.

Płacz i jęki... Gorycz wieków, ból ciężki wygnania
Z ciemnej toni się dobywa, mą duszę pochłania.
I porywa w czeluść świata, gdzie droga znaczona,
Gdzie męczeńskie, krwawe krzyża widnieją ramiona...

Wspomnę wieki dawnej chwały... Krwią legła zboczona
Galilea, niby córka, co matki swej łona
Własną broni piersią – na grobie Judei
Krwią bujną zroszony, kwiat wyrósł nadziei.

¹⁵ Golus (jid.), galut (hebr.) – dosłownie: wygnanie, diaspora.

Gwiazda zeszła nam Bar Kochby¹⁶ – zagasła na wieki!...
 Odtąd rzeź niemowląt nam gnuśnej powieki
 Nie otworzy. – Śmierć z ręki opoja
 Palmą naszych bohaterów! – Stań myśli, oh, myśli Ty moja!...

Ochłonałem. Łuna zbladła i weszła za góry,
 Ucichł wicher, szemrzą wody. Ja jeno ponury,
 Smutny, słuchałem tej tajemnej gadki,
 Którą dzieciom własne szeptała dziś matki.

„Moriah” 1903, nr 6.

Jan Kirsztot

Herzl

Ujrzałem cię, jak w blasku lamp tysiąca,
 Objęty krzyków rozszalałych żarem,
 Stałeś na górze silny. I oto burza grzmiąca,
 U stóp twych legła, pod dłoni twej czarem.

Wśród dusznej sali cię potem ujrzałem,
 Jak mową miękką łagodziłeś rany
 Zadane woli twej zimnym kindzałem.
 I lud twój płakał, nogą twą deptany.

Widziałem cię silnym. Widziałem okrutnym,
 Gdyś bohaterskie podnosił ramiona,
 By zmierzyć się z ludu cierpieniem pokutnym.

I jesteś dla mnie, jako baśń wysniona,
 W golusu życia jednostajnie smutnym:
 Cała postaci, ze spiżu rzeźbiona.

„Rocznik Żydowski” 1905.

Wilhelm Berkelhammer (Berwil)

Chanuka

Zapalcie światła! Niech jaśnieją
 Wskroś ciemnej, mrocznej nocy.
 Niechaj upiorne cienie spłoszą,
 Ze źródeł waszej Mocy!

¹⁶ Szymon Bar Kochba – dowódca powstania przeciwko Rzymianom w latach 132–135. Założyciel niepodległego państwa żydowskiego (do roku 135). Bar Kochba był jednym z najważniejszych bohaterów-symboli w syjonistycznej literaturze polsko-żydowskiej.

Zapalcie światła! Niechaj płoną
Przez dzień i noc – bez końca,
By jasność wstała w sercach waszych,
Jak pod obliczem słońca!

Zapalcie światła! Niech promienia
Jasnością wasze głowy.
Niechaj wśród światła zmartwychwstanie
Judejski Naród Nowy!

„Wschód” 1908, nr 50.

Abraham Ehrlich

Pamięci przodków

Bolesnym cieniem jesteś śnie o mocy.
Przekleństwem tylko pamięć dawnej sławy;
Kto rzuci pocisk z Dawidowej procy,
Gdzie są wodzowie, co w bój pójść krwawy?
O, tylko światło smutne w oknie płonie,
A zewsząd ludu słychać płacz sierocy –
I świece płoną... jak po matki skonie.

O ileż ofiar legło! – Ileż męstwa,
Ile poświęceń los zniweczył twardy!
I dotąd wrogów nie zmałała gęstwa...
Jakżeż żyjącym pod brzemieniem wzgardy,
Z pogodnym czołem czcić Makabeuszy¹⁷?
Jakżeż ten święcić ma pamięć zwycięstwa,
Kto klęskę widzi... i kto płacz ma w duszy.

Któż z Was Ojcowie jeszcze dziś wspomina? –
Czyn Wasz cierpiącym nie doda otuchy –
Została po Was pamiętka jedyna:
Światelka drobne – lecz skarłały duchy!
Lud Wasz ból złamał, rozerwała zdrada;
Coraz liczniejszym jest plemię Kaina,
Co przed obcymi bogi na twarz pada.

Widziałem Was na krwawym polu chwały –
Tam mię zawiodły baśnie bladolice –

¹⁷ Machabeusze (w literaturze polsko-żydowskiej również Makabeusze) – dynastia w Judei. W 167 r. p.n.e. w ramach przymusowej hellenizacji Żydów Antioch IV Epifanes postanowił wybudować w Świątyni Jerozolimskiej ołtarz ku czci Zeusa. Decyzja spotkała się ze sprzeciwem Żydów, którzy pod wodzą m.in. Judy Machabeusza wznieśli bunt. W rezultacie zwycięstwa Żydów Judea zyskała niezależność i powstało państwo Machabeuszy.

Widziałem wojska, jak w noc cichą wstały,
 A biły od nich mieczów błyskawice –
 I jakaś groźna moc im z twarzy biła.
 Widziałem Was na krwawym polu chwały,
 A szły przed Wami zemsta, gniew i siła!

A szły przed Wami śmierć i postrach blady,
 Na hufce wroga – i na sługi wroga,
 Siejące w serce słaby posiew zdrady,
 Cześć dla ciemiężcy, dla wrogiego Boga.
 I na niewiernych niezwalczone grody
 Szedł śmierci powiew, padał cień zagłady,
 Gdy ponad nimi przeszedł duch swobody.

Niechaj na nowo moc się Wasza wcieli,
 Niech ponad nami przejdzie na kształt burzy,
 Niechaj niszczącym płomieniem wystrzeli.
 W nicość, niepamięć, niechaj tych zanurzy,
 Co przy sztandarze Waszym nie wytrwali!
 Niechaj na nowo moc się Wasza wcieli
 I żary tęsknot w sercach niech rozpali.

„Wschód” 1910, nr 49.

Leo Belmont

Po pogromie

Bohowitynowi¹⁸ za piękną nowelę pt. „Z pogromu”
 (z cyklu „Czarnemi czcionkami”), ten wiersz napisany
 nazajutrz po pogromie prostytucyjnych mieszkań¹⁹, wy-
 dobywszy z teki autorskiej poświęcam.

Wyście drzemali – drzemali – drzemali,
 A plamą był ulicy każdej róg
 I hańba szła na biednych domostw próg –
 Po żer rozpusty!... Teraz wyście wstali,
 Rozbitych leżnic usłyszawszy huk!

¹⁸ Pseudonim literacki Zofii Niedźwieckiej (1872–1921). W 1908 roku został wydany zbiór jej opowiadań *Czarnemi Czcionkami* ze wspomnianym przez Belmonta opowiadaniem *Z pogromu*, w którym narratorem jest ojciec prostytutki zamordowanej w trakcie rozruchów w maju 1905 roku.

¹⁹ Mowa o tzw. alfons-pogrom (jid.), czy pogromie sutenerów – zajęciach w Warszawie od 24 do 26 maja 1905 roku, kiedy, rzekomo na wieść o uprowadzeniu do domu publicznego narzeczonej jednego z członków Bundu (lewicowej, antysyjonistycznej partii żydowskiej działającej na terenie Polski, Litwy i Rosji), robotnicy żydowscy zaczęli napadać na sutenerów oraz niszczyć ich mieszkania i domy publiczne. W kolejnych dniach do zamieszek włączyli się chrześcijanie oraz pospolici przestępcy. Zginęło około piętnastu osób, a kolejne czterdzieści zostało ciężko rannych, zniszczono około stu pięćdziesięciu mieszkań.

Zaspane oczy przecieracie oto...
 Zdumieni zbrodnią, gwałtem i ciemnotą –
 Mówicie tłumom: „Ach! to nielegalne!”
 Słuszność jest przy was! – tylko rzeknijcie, proszę,
 Gdy nędza wstyd swój sprzedaje za grosze,
 Lub na rozpustę kiedy płynie złoto –
 To jest normalne?!

Przy takiej „normie” wyście spali smaczno,
 Nie udręczeni tą myślą rozpaczną,
 Że za plugawych waszych żądź robotą,
 Tysiące kobiet pogrąża się w błoto,
 Że z iskiei nędzy bezecnymi usta
 Rozdmuchujecie ogniska rozpusty,
 Że dzieci jedzą chleb swój ze śliną wzgardy,
 Że ssiecie rozkosz z czyjejś doli twardej
 I że sięgacie po uciechy dział,
 Istnienia ludzkie śmiało tocząc w kał!

O, ludzie światli i ludzie szlachetni,
 Takiej miłości piastującej kształt –
 Srożycie się, że inni „ciemni, szpetni”,
 Waszym ofiarom... Zadawali gwałt!
 Jakaż to litość jest nikczemnie mała!
 Wy, co gubicie i dusze i ciała,
 Wiedźcie, że poryw, w dzikości poczęty,
 Co niszczycielsko zmiotł rozpusty sprzęty,
 Z moralnym, przez was dokonanym mordem –
 Był doskonałej harmonii akordem!
 Faryzeusze! Mimo klątw obfitość,
 Co dziś dopiero jakoś jawniej tryska –
 (Wprzód śmiech i żądza była widowiska,
 Dalej oburzeni nie szła wasza litość) –
 Nikt z was nie stanął w „tych kobiet” obronie;
 I od nędzarek cofnęły się dłonie,
 Co niegdyś kupną wabione pieśczętą
 Za brud im srebro sypały i złoto!
 Ach! Protestując przeciw niecnym gwałtom,
 Dajcie wraz miejsce nowym życia kształtom,
 Bo marny gniew wasz, mało litość warta,
 Póki się dziejów nie odwróci karta!...

„Wolne Słowo” 1910, nr 80 i 81.